

Młodzież walczy z rządami i korporacjami o Amazonię

18 sierpnia 2018

Jak informuje Sabin Center for Climate Change Law z Columbia University, na koniec lipca bieżącego roku w 24 krajach świata sądy rozpatrywały ponad 1000 pozwów dotyczących zmian klimatycznych skierowanych przeciwko rządowi, korporacjom i osobom indywidualnym. Aż 888 takich spraw wniesiono w Stanach Zjednoczonych. Spora ich część to pozwы wniesione przez bardzo młodych ludzi.

W kwietniu bieżącego roku Sąd Najwyższy Kolumbii uznał racje skarżących, 25 osób w wieku 7–26 lat, którzy pozwali rząd kraju, korporacje i władze lokalne stwierdzając, że wycinka amazońskich lasów zagraża ich prawu do życia w zdrowym środowisku, pozbawia ich możliwości cieszenia się zdrowiem, dostępu do czystej wody i żywności. Sąd uznał, że Amazonia ma być chroniona i dał rządowi 5 miesięcy na opracowanie i wdrożenie planu powstrzymania wylesiania Amazonii.

W USA najgłośniejszą sprawą wniesioną przez młodych ludzi jest pozew tzw. „climate kids”. To grupa 21 młodych ludzi w wieku 11–22 lat z 10 stanów.

Pozew Juliana vs. U.S. został złożony w Sądzie Okręgowym w Oregonie w roku 2015 i wówczas jako pozwanych wymieniono w nim prezydenta Obamę i wielu urzędników rządowych. W pozwie czytamy, że brak odpowiednich działań przeciwko globalnemu ociepleniu narusza prawa najmłodszej generacji do życia, wolności i własności oraz oznacza, że rząd nie chroni odpowiednio powierzonych mu zasobów publicznych.

Po stronie rządu początkowo opowiedział się przemysł wydobywczy. Przedstawiciele administracji prezydenta Obamy oraz koncernów próbowali nie dopuścić do przyjęcia sprawy przez sąd. Pierwszą sprawę rządzący i koncerny przegrały w

kwietniu 2016 roku, kiedy to sąd oddalił ich żądania dotyczące odrzucenia oskarżenia. Doszło do apelacji, którą administracja Obamy i koncerny znowu przegrały. Po kolejnych nieudanych próbach obalenia pozwu przed jego rozpatrzeniem, w czerwcu 2017 roku sąd, na wniosek przedstawicieli koncernów, pozwolił im wycofać się ze sprawy i ustalił termin rozpoczęcia procesu na 5 lutego 2018 roku. W tym czasie w Białym Domu rządził już prezydent Trump, więc obecnie sprawa toczy się przeciwko niemu i jego administracji.

Nowa administracja przyjęła agresywną taktykę prawną, wskutek czego nie udało się rozpocząć procesu w zaplanowanym terminie. Sprawa trafiła do Dziewiątego Okręgowego Sądu Apelacyjnego, który wyznaczył nowy termin rozprawy na 29 października bieżącego roku. Administracja prezydencka nie miała jednak zamiaru składać broni. Starano się zarówno przekonać sąd wyższej instancji do wydania sądowi niższej nakazu oddalenia sprawy, jak i proszono sąd o wydanie wyroku uproszczonego na podstawie dotychczas zgromadzonych dokumentów. Sąd uznał te działania za zmierzające do przedłużania sprawy i oddalił wnioski Białego Domu.

W końcu 30 lipca zapadła najważniejsza z dotychczasowych decyzji. Sąd Najwyższy USA odrzucił wniosek Białego Domu o zawieszenie sprawy, nakazał rozpoczęcie procesu w zaplanowanym terminie 29 października i zabronił rządowi składania wniosków o wcześniejsze rozpatrzenie sprawy zanim „climate kids” nie przedstawią przed sądem wszystkich swoich argumentów.

„Większość ludzi wie, że zmiany klimatu mają miejsce, ale odsuwają tę myśl od siebie, by móc żyć w dotychczasowy sposób, mówi 15-letni Isaac Vergun, jeden z „climate kids”. To nie ich wina. Oni nie potrafią inaczej” – dodaje 13-letni Zealand Bell.

Specjaliści z Sabin Center mówią, że trudno będzie przekonać sąd, by uznał prawo do życia w czystym środowisku za jedno z podstawowych praw człowieka.

Kolumbijskie i amerykańskie dzieci nie są same. Podobnej natury sprawy sądowe oczekują na rozpatrzenie w Pakistanie i Indiach. Sąd w Norwegii odrzucił zaś pozew organizacji Greenpeace i młodzieżowej organizacji ekologicznej, które próbowały powstrzymać planowane wydobywanie gazu i ropy w Arktyce.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: YouthvGov.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl